



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ OPATÓWKA

# INFORMACJE KOMUNIKATY

Nr 2.

Październik

1990r.



## OPATOWIANIN

Czasopismo Towarzystwa Przyjaciół Opatówka

Numer następny - „Opatowianin”

Oddajemy do Waszych rąk Szanowni członkowie i sympatycy TPO drugi i zarazem ostatni numer „Informacji i Komunikatów”. Dlaczego?

Doszliśmy bowiem do wniosku, że obecna nazwa naszego czasopisma sugerować może, że pragniemy w nim przede wszystkim zamieszczać informacje o tym, co już zrobiliśmy lub czym chcemy się w najbliższej przyszłości zajmować.

Choć taki dział w naszym czasopiśmie prowadzić będziemy nadal, nie będzie to jednak dział podstawowy.

Pragniemy, aby nasze czasopismo swą nazwą sugerowało tematykę znacznie szerszą, w tym między innymi: historyczną, publicystyczną, kulturalną, obyczajową i społeczną.

„Opatowianin” - to propozycja nowej nazwy naszego czasopisma.

Uważamy, iż „Opatowianinem” wszechstronnie spełniać będziemy rolę jaką wyznaczyliśmy sobie w Opatówku i jego środowisku.

A zatem „Opatowianin” już wkrótce.

Za Zarząd  
Prezes T P O  
Stanisław Kuś

## Z kroniki TPO

6-go października odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Historia Opatówka”, poświęcone wspomnieniom Opatowian z okresu międzywojennego. Liczne grono zebranych, z zainteresowaniem wysłuchało wspomnień Pana Józefa Pilińskiego absolwenta opatowskiej Preparandy. Zachęcony powodzeniem tych spotkań sekcja historyczna TPO, prosi wszystkich zainteresowanych historią naszej gminy o spisanie swoich wspomnień i przekazanie ich Towarzystwu. Wykorzystane będą do opracowania monografii Opatówka.

x x x

Z radością odnotowujemy w kronice TPO fakt, przekazania przez Pana Zbigniewa Karolewskiego, rocznika „Czytelnia Niedzielnej” z 1862 roku. Pismo to redagował w Warszawie Agaton Giller, po powrocie z zesłania na Sybir.

## Święto Zmarłych

Upływający czas odmierzany kolejnymi dniami zbliża nas do Święta Zmarłych. To wyjątkowe święto, głęboko tkwiące w polskiej tradycji ma swój specyficzny, refleksyjny charakter.

Ta tradycja każe nam niejednokrotnie przemierzać setki kilometrów, aby na cmentarzach rozsiąanych po całym kraju stanąć nad mogiłami swoich najbliższych, krewnych i znajomych.

Jest to czas zadumy i zastanowienia nad kruchością ludzkiego życia i siłą ludzkiej pamięci. W tym właśnie dniu twarze i zdarzenia zatarte przez czas, jakby wracały do nas i chociaż na krótko stawały razem z nami w pokorze przed czasem przemijania.

Tak będzie również i w tym roku.

Tysiące Opatowian spotkają się na pięknym i zadbanym cmentarzu, aby w zadumie wśród morza kwiatów i ogników świec być razem z tymi, którzy już odeszli.

Niech wśród tych osobistych odczuć znajdzie się chwila czasu na wspomnienie o tych, których niełaskawy los pozbawił tego chyba najbardziej uczłowieczonego prawa, jakim jest prawo do własnej mogiły.

Napisał poeta „Ojczyzna to ziemia i groby”. W tym właśnie szczególnym dniu, jak w żadnym innym, te proste słowa są tak głęboko ludzkie i odczuwane w sposób tak szczególny.

Romuald Rogoziński



W roczniku znajdują się liczne artykuły Agatona Gillera i wiersze jego brata Stefana. Za cenny dar Zarząd Towarzystwa serdecznie dziękuje.

x x x

Secja kronikarska T P O rozpoczęła zbieranie materiałów do wystawy na temat „Opatówek i Opatowianie w czasie II Wojny Światowej”. Utrzymaliśmy już od Pani Jadwigi Kotale cenne fotografie naszej miejscowości. Apelujemy do mieszkańców Opatówka i okolic o udostępnienie Towarzystwu dokumentów z tego okresu, w celu ich skopiowania i wykorzystania do ekspozycji. Pani Jadwidze Kotale, Zarząd Towarzystwa serdecznie dziękuje za przekazanie unikalnych fotografii.

Magdalena Krytkowska



Stefan Giller  
(pseud. Stefan -  
z Opatówka-nauczyciel  
języka polskiego,  
poeta)

## Z tej Ziemi wyrósł...

19 września 1834 r. w Opatówku urodził się syn Jana i Franciszki ze Szpadkowskich - Stefan January Giller.

Ojciec jego, Jan Kanty Giller ur. w 1791 r. był legionistą i oficerem 4 Pułku Ułanów Polskich w okresie Księstwa.

W Opatówku pełnił funkcję administratora skarbowego, a później burmistrza.

Stefan - najmłodszy z pięciorga rodzeństwa - zgodnie z wolą zapisaną w testamentie ojca miał zostać lekarzem, zaś starszy od niego Agaton prawnikiem:

„Życzeniem moim jest, aby Agaton był Prawnikiem, a Stefan Doktorem, dlatego usilnego starania dokładać należy, aby posiadali gruntownie Język Łaciński, po nim, żeby się ćwiczyli w Literaturze Języka Polskiego, a następnie, żeby już rozpoczęte nauki Języka Francuskiego i Niemieckiego udoskonalili”.

Życzenia rodzicielskie nie spełniły się jednak. Stefan po ukończeniu szkoły elementarnej w rodzinnym Opatówku, podjął naukę w Wyższej Szkole Realnej w Kaliszu, gdzie nawiązał młodzieńczą przyjaźń z Adamem Asnykiem. Szkołę ukończył w 1853 r. Na uroczystym pożegnaniu szkoły wystąpił po raz pierwszy z przemówieniem skierowanym do nauczycieli i kolegów. Ponieważ w Królestwie nie było wówczas wyższej uczelni humanistycznej, Giller uzupełnił własną edukacją poprzez samokształcenie. W Warszawie, dokąd się udał po zdobyciu patentu dojrzałości, pracował jako adiunkt Archiwum Akt Dawnych Polsko-Łacińskich, później zaś był pomocnikiem w Archiwum Kaliskim. W wyniku usilnej pracy własnej Giller złożywszy egzamin na nauczyciela przed Komitetem Egzaminacyjnym Komisji Oświecenia w Warszawie, otrzymał w 1862 r. nominację do Kalisza, gdzie dosłużył się emerytury. Uczył w Gimnazjum Męskim w Kaliszu języka polskiego i historii literatury. Tych samych przedmiotów uczył w Gimnazjum żeńskim i Prywatnej Szkole Realnej Edwarda Pawłowicza oraz w szkółce niedzielnej dla rzemieślników. Po przejściu na emeryturę próbował się osiedlić w Warszawie, ale po 3 miesiącach wrócił do rodzinnego Opatówka i zamieszkał w domu, w którym się urodził.

Życie osobiste Gillera nie układało się zbyt pomyślnie. Po wczesnej śmierci ojca (1847 r.) zmuszony był kształcić się o własnych siłach, zarabiać na swoje utrzymanie i prócz tego pomagać owdowiałej matce. Ożenił się z Teresą Rerens, córką dyrektora fiedlerowskiej fabryki sukna w Opatówku, z którą miał 2 synów i 4 córki.

Spośród dzieci tylko średnia córka przeżyła ojca. Po 10 latach pożycia zmarła pierwsza żona Stefana Gillera. Po 17 latach wdowieństwa, w trakcie którego wychowywał samodzielnie dzieci, a córka Jadwiga wyszła za mąż za

profesora kaliskiego gminazjum - Wasilewskiego, wstąpił w powtórny związek małżeński z Anną Skubińską. Małżeństwo to trwało 20 lat.

Pod koniec życia poetą opiekowała się przyjaciółka jego córki Wasilewskiej Jadwiga Sadowska.

Giller zmarł 27 stycznia 1918 r. W pogrzebie, który miał charakter manifestacji patriotycznej, wzięli licznie udział mieszkańcy Opatówka, delegacje organizacji, stowarzyszeń i szkół z Kalisza i najbliższej okolicy. W prasie polskiej i niektórych czasopiśmie zagranicznych ukazały się nekrologi przypominające zasługi zmarłego.

W Gazecie Kaliskiej z dnia 21 lutego 1918 roku ukazało się „Wspomnienie o Stefanie Gillerze”, które napisał Alfons Jaskłowski - nauczyciel z Opatówka. Pisał on:

„ (...) ze śmiercią ś.p. profesora Gillera schodzi do grobu ostatni z romantyków polskich, mistrz pieśni rodzinnej, wielki wychowawca młodzieży, krzewiciel cnót i ideałów narodowych. (...) Kończę wspomnienie o ś.p. profesorze Gillerze słowami drugiego naszego poety Teofila Lenartowicza, a przyjaciela ś.p. profesora Gillera”

„Przechodniu, obyś w Polskę, jak ten zmarły wierzył,  
Idź i czyni - dobry przykład serce twe ośmieli.  
Jak on czynem i słowem miłość kraju szerzył.  
Lecz jeżeli w Ojczyznę zwątpiłeś do końca,  
Odejdź, a cieniem swoim nie zasłaniaj słońca”.

cdn.

Elżbietą Rogozińska

## Z dziejów Opatówka

Rozpoczynamy przedruk monografii Opatówka opublikowanej przez historyka Józefa Raciborskiego w czasopiśmie krajoznawczo-turystycznym „Ziemia” w 1922 r. Najnowsze badania historyczne nie potwierdziły niektórych faktów przedstawionych w monografii. Jest to jednak najobszerniejsza praca poświęcony historii Opatówka.

Józef Raciborski

OPATÓWEK

Opatówek, dawna siedziba prymasów gnieźnieńskich oraz rezydencja pierwszego namiestnika Królestwa Kongresowego, Józefa, księcia Zajączka, położony jest nad strumieniem zwanym Stawką, Cienią lub Pokrzywnicą, o 10 km od Kalisza.

Początek Opatówka ginie w pomroce dziejów. Starowolski zowie Opatówek w języku łacińskim „Opatovia”, Cellaryusz „Opatowacia”, starożytnie zaś akta nadania „Opatovecum”, „Oppatov”, „Opatovech”, „Opathovek”.

O istnieniu Opatówka już w XII stuleciu świadczy bulla papieża Innocentego II z roku 1136, wymieniająca pomiędzy wsiami archidiecezji kaliskiej należącymi do arcybiskupów gnieźnieńskich, i Opatówek.

Drugą w porządku chronologicznym wzmianką historyczną o Opatówku znajdujemy w kronice Długosza, który pisze, że w roku 1259 w lesie soleckim, pomiędzy wsią arcybiskupią Opatowem a Kaliną, książę kaliski Bolesław Pobożny stoczył zwycięską walkę z Kazimierzem, księciem Sieradzkiem, Kujawskim i Łęczyckim.

W roku 1292 Jakób, arcybiskup gnieźnieński, bawiąc w Opatówku, zlecił opiekę nad klasztorem Cystersek w Ołoboku proboszczowi kaliskiemu.

cdn.